

pakorama

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XXI Łódź, niedziela 9 i poniedziałek 10 stycznia 1966 roku Nr 7 (5934)

Rządowa delegacja DRW przybyła do Polski

W sobotę przybyła do Warszawy samolotem z Pragi delegacja rządowa Demokratycznej Republiki Wietnamu pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących, wicepremiera Le Thanh Nghi. Na lotnisku delegację powitali: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR - wicepremier Piotr Jaroszewicz oraz I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów - Tadeusz Gede. W godzinach wieczornych przewodniczący delegacji PRL - wicepremier Piotr Jaroszewicz przyjął w gmachu Urzędu Rady Ministrów delegację rządową DRW.

Rokowania indyjsko-pakistańskie w Taszkencie

● Spotkania A. Gromyki z Z. Bhutto i S. Singhem ● Oświadczenie rzecznika delegacji Pakistanu

W sobotę odbywały się w dalszym ciągu w Taszkencie spotkania ministrów spraw zagranicznych. Radziecki minister spraw zagranicznych, A. Gromyko, odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Pakistanu, Z. Bhutto, a następnie z ministrem spraw zagranicznych Indii, S. Singhem.

Taszkencie, że minister spraw zagranicznych Indii S. Singh oświadczył, że jest zadowolony z przebiegu spotkania taszkentkiego i wyraził nadzieję, iż spotkanie to da odpowiednie rezultaty. S. Singh dał także wyraz nadziei, że spotkanie taszkentkie doprowadzi do pewnej normalizacji stosunków między Indią a Pakistanem, a następnie do zapewnienia pokoju między obu sąsiadującymi ze sobą krajami.

Bez względu na wyniki rozmów taszkentkich należy uznać, że Związek Radziecki wniósł olbrzymi wkład do wysiłków na rzecz osiągnięcia normalizacji stosunków między Pakistanem a Indią - oświadczył w sobotę na konferencji prasowej w Taszkencie rzecznik delegacji pakistańskiej. Stwierdziwszy, iż rozmowy pakistańsko-indyjskie są skomplikowane, rzecznik pakistański wyraził zarazem nadzieję, że w obecnym spotkaniu osiągnięte zostanie pewne wzajemne zrozumienie między obu stronami.



Zwykły dzień portowego miasta

Na ulicach różnojęzyczny tłum marynarzy rozmaitych odcieni skóry, przy portowych nabrzeżach dziesiątki statków pod banderami krajów czterech kontynentów. Lokalna radiostacja nadaje niezrozumiałe dla niewtajemniczonych komunikaty o wynikach połowów w kwadracie „Elżbieta - Cztery”

DALEKOPISY I CENTRALE TELEFONICZNE ŁĄCZA ZAAFEROWANYCH LUDZI Z MIEJSCOWOŚCIAMI, KTÓRYCH NAZWY PRZECIĘTNY OBYWATEL PRL NIE ZAWSZE MOŻE SOBIE SKOJARZYĆ Z JAKIMŚ KONKRETNYM PUNKTEM NA KULI ZIEMSKIEJ. NOCĄ, NA SZCZYTACH DOMÓW, MRUGAJĄ NEONY REKLAMUJĄC NAZWY GDZIE INDZIEJ NIE SPOTYKANE - „MARI-TIME CLUB”, „BALTONA”... PORYKIWIANIA SYREN STATKOWYCH, DOCIERAJĄCE DO WSZYSTKICH ZAKĄTKÓW MIASTA, NIE BUDZA ZE SNU JEGO MIESZKAŃCÓW. PRZYWYKLI, CO ROKU ZAWIJA TU PRZECIEŻ OKOŁO PIĘCIU TYSIĘCY DUŻYCH, PEŁNOMORSKICH JEDNOSTEK.

Zakłady górniczo-hutnicze w Żebcu przekazano do eksploatacji

8 km. w Żebcu pod Starachowicami odbyło się oficjalne przekazanie do eksploatacji zakładów górniczo-hutniczych, jedynego w kraju producenta żelazki - koncentratu o zawartości średnio do 80 proc. żelaza. Po pełnym uruchomieniu zakład będzie mógł dawać 135 tys. ton żelazki, co zastąpi pół miliona ton wysokościowej rudy żelaza.

Z ŻYCIA WYJĘTE

Stwarzanie i szukanie podtekstów w sprawach często oczywistych stało się wśród niektórych procedur. Podteksty te stwarzają często, pragnący zaimponować otoczeniu, pseudodogmaty, którzy w kawiarni lub na imieninach u cioci opowiadają - nie zawsze dobrze wiedząc komu - rzeczy, których mówić nie powinni. I tylko o rzeczach dla nich obojętnie niewypowiedzianych potrafili dyskretne milczeć. Nie piszcie krytycznie o tym, że płaszczy ortaliomowych nie ma w współczesnym handlu - radził mi swego czasu pewien dyrektor. Oczywiście, radził mi tak tylko dlatego, że sam jest za to współodpowiedzialny. Ale mnie się do tego nie przyznał, zastanawiając się wygodnie tajemnicą służbową.

Teksty

Proceder ten także uprawiają plotkarze, karmiący swą wyobraźnię wyobraźnię zgłupiałymi resztkami ze śmietnika zdarzeń codzienności. Taki spotka człowieka na ulicy i zapamiętaj, dlaczego nie napiszę o tej lub owej sprawie. I zaraz oczy mruży porozumiewawczo: „Na pewno ci nie pozwolili”. A mnie po prostu ta kwestia nie zainteresowała.

Ażby w plotkarstwie dojść do perfekcji, trzeba wykazać się absolutną ignorancją, niekompetencją, brakiem odpowiedzialności i chorobliwą, wężącą wprost wyobraźnią. Plotka skutecznie eliminuje logiczne myślenie. Rodzoną siostrą plotki jest gadulstwo, czyli umysłowa rozchwiałność. Gadule obojętna jest sprawa, nad którą się rozważa, jego celem nie jest poinformowanie słuchacza, lecz zaimponowanie mu jakąś fantastyczną, prawdziwą lub urojoną historią, wywołanie zdumienia, niepokoju, strachu, zadowolenia, czy radości. Gadula żywi się wydarzeniami i incydentami, które przeoczy albo zignoruje niejednokrotnie miejscowa prasa lub radio.

i podteksty

Wymownym tego przykładem był wypadek z żołnierzem, który wypadł pod tramwaj. Nie znalazło to wydarzenia odbicia w kronice wypadków i natychmiast poszła stugębna fama po mieście, że pół plutonu wojska upadło pod wóz tramwajowy.

Bezmyślną paplaniną można skrzywdzić, zranić, a nawet zabić człowieka. Niedawno zmarła w Łodzi 40-letnia kobieta, matka dwojga dzieci. Sąsiadki rozpuściły pogłoskę, że ma ją otruli. Ktoś uczynny, a gorliwy, nie omylił się, doniósł o tym dziecinie zmarłej. Dopiero specjalnie przeprowadzona sekcja zwłok zlikwidowała mur podejrzeń, jaki ludzka nieczemność postawiła na drodze między ojcem a dziećmi. Czy jednak zlikwidowała w pełni?

Wreszcie nie od rzeczy chyba będzie wspomnieć, że tak: jak brakiem dyskrekcji w życiu codziennym można wyrządzić krzywdę jednostce, tak brakiem powściągliwości w sprawach społecznych, ekonomicznych, technicznych; zwłaszcza wśród ludzi na stanowiskach, można wyrządzić realne szkody społeczeństwu, państwu. W końcu nie żyjemy przecież sami na świecie. Licho nie spi...

Mądrość ormiańska powiada: twój przyjaciel ma przyjaciela, przyjaciel twego przyjaciela też ma przyjaciela lub przyjaciółkę - pamiętaj, bądź dyskretny.

KAROL BADZIAK

Nominacja

Rada Ministrów ZSRR mianowała Władimira Kurojedowa przewodniczącym Rady do spraw Wyznań przy Radzie Ministrów ZSRR.

W ub. tygodniu donosiliśmy o kradzieży (31. XII. 1965 r.) 18 litrów spirytusu skażonego metanolem z Fabryki Lamp Żarowych w Fabianicach. Tylko energicznie, błyskawicznie i ofiarnej akcji Komendy MO w Fabianicach, która odnalazła w porę zapasy spirytusu, należy zawdzięczać uratowanie szeregu rodzin przed nieszczęściem.

Nasz wystawnik odwiedził w Fabianicach domy, w których przygotowywano i pito zatruty spirytus.

Pabianice, ul. Partyzancka 56. Rodzina L. Tu się zaczęło. Tu przyniósł Sauter karnister z zatrutym alkoholem. Gospodarzowi dał w prezencie 2 butelki. (Zaniósł je na bocznicę kolejową swego zakładu pracy i tam raczył się z kolegami. Stąd, jeden z nich z objawami zatrucia przybiegł do Pogotowia Ratunkowego). Gospodarza nie ma w domu. Jest tylko żona. Niewiele mówi. Boi się. Łatwo się jednak domyślić, że gospodarz tej izby i ojciec dwojga małych dzieci myśli przede wszystkim o alkoholu. Łatwo się także domyślić, jakie przerażenie ogarnęło żonę (zapracowana, zniszczona i zmartwiona kobieta) na widok męża z funkcjonariuszami MO, którzy zabrali w porę pozostawiony przez Sautera karnister z nie rozcieńczonym jeszcze spirytusem.

Ul. Armii Czerwonej 46. Rodzina M. Tu odbywało się dorabianie części zatrutego spirytusu dla 6 par, które miały się bawić w Sylwestra. W domu jest tylko matka gospodarza. O niczym nie wie. Niczego tu nie było, jej nie było, wódki nie było, syn nie pije w ogóle (?). Czy nie wie wie o prywatce, która miała się tu odbyć, o wódec, którą doprawiano rozcieńczając wodą i cytryną skażony spirytus? - A, to u tej kobiety, co teraz wyszła. U mnie nie było.

Ten nieco egzotyczny obrazek, to zwykły dzień pracy portowego Szczecina. Znaczenie Szczecina dla ogólnokrajowej gospodarki rośnie z roku na rok systematycznie i szybko. Dziś Szczecin to przede wszystkim jeden z dwóch centralnych ośrodków krajowej gospodarki morskiej - obok Trójmiasta. Gospodarka morska zaś, znacząco nie tylko utrzymywanie kontaktów ze światem, lecz również silny przemysł, nastawiony na produkcję wszelkich środków niezbędnych do nowoczesnej eksploatacji morza, od wielkich statków, przez portowe dźwigi, urządzenia elektroniczne do skrzynki na ryby. To także - ośrodek naukowy i szkoleniowy, przygotowujący specjalistów z rozlicznych dziedzin, gdyż gospodarka morska to dziś tak chemia jak i nawigacja tak ichtiologia jak pra-

wo i ekonomia czy mechanika. Szczecin dziś spełnia wszystkie te warunki.

W rancie myślą do pierwszych, trudnych powojennych lat stało się już do pewnego stopnia truzimem, lecz czasem uczynił tak wypada, gdyż nie sposób inaczej ogarnąć ogromu wysiłku włożonego w osiągnięcie dzisiejszych sukcesów. Szczecin - dziś największy port Bałtyku - był po wojnie jedyną wielką i ponurą ruiną. Ani jedno urządzenie przeładunkowe nie nadawało się do użytku, kanały i baseny portowe były zatarasowane kilkoma tysiącami wraków a także częściowo zaminowane. Pierwszy statek handlowy port obsłużył w maju 1946 r. W sierpniu rozpoczęły się pierwsze załadunki węgla, je dynego wtedy towaru, który mogliśmy eksportować. Załadunek odbywał się ręcznie -

przy pomocy łopat i koszy. W tym pierwszym roku pracy port szczeciński przeładował 98 tys. ton towarów.

Po pogłębieniu w 1957 r. toru nawigacyjnego ze Swinoujścią do Szczecina, co umożliwiło zawijanie do portu statków do 12 tys. ton nośności, zakończył się pierwszy, najtrudniejszy etap przy stosowania Szczecina do nowych funkcji. W roku 1960 staje się on rekordzistą, osiągnął największe przeładunki wśród wszystkich portów bałtyckich - 9 mln ton. Później systematycznie bije własne rekordy. W ubiegłym roku przeładowano tu ponad 11 mln ton ładunków, co w porównaniu z rokiem 1963 oznacza dalszy wzrost o 15,6 proc. Wzrosła także liczba statków zawijających do Szczecina do 5.272 jednostek o łącznej pojemności 4.747 tys. NRT. (Dalszy ciąg na str. 5)

Uwaga, metanol!

Na szlaku wielkiej grozy

dzien wcześniej 7 litrów monopolowej wódki. Liczone bowiem - jak mówi matka jednego z 18-letnich uczestników zabawy - na udział dorosłych. - Ja nie nie skrywam - mówi matka. - Prywatka miała być wspólna dla części mieszkańców tego domu. Syn przyszedł w południu podpiły. Położył się spać. Po południu przybiegł jego kolega R. O. i pytał, czy mu nie jest. Wiedziałam, że pili jakąś wódkę u O. (Lutomierska 1). Potem

kazał natychmiast wyrzucić tę wódkę. Za chwilę wrócił z milicją. Wtedy kolega syna przyniósł z obręki tę wódkę i milicja zabrała.

- Niech pani to opisz, niech się skończy wrzecie do pieca. Ojciec mojej koleżanki oślepił od wódki. Chłopaki mówią, że nie wiedzieli o piju. Nie wierzę w to. Jak nie w butelki monopolowej, to mogli wiedzieć, że podejrzana. Proszę pani, żeby nie milicja, to nie wiem, jakie nieszczęście by było. Mieli rację mówiąc, że sami sobie ludzie gwóźdź do trumny wbijają. Potem przyszli jeszcze raz ostrzec, żeby uważać na chłopców. Jeżeli będą się źle czuli - zaraz do Pogotowia.

Sauter ukradł skażony spirytus w pełni świadomości, że jest to trucizna. Podpisał odpowiednie oświadczenie (praktyka stosowana we wszystkich zakładach używających do produkcji spirytus), które - jak zakomunikował mi inż. naczelny fabryki J. Lojan - znajduje się w aktach. Każdemu pracownikowi zakładów, a więc i Sauterowi, bhp-owiec „kładzie łopata do głowy” wiadomości na temat bezpieczeństwa pracy, ze szczególnym uwzględnieniem rozdziału o skażonym spirytusie. Nie może więc być mowy o „nie wiedziałem”. Nie może być także mowy o niedokładnościach w zabezpieczeniu trucizny. Przed świętami respektowano specjalne zarządzenie.

Inżynier Lojan określa czyn Sautera jednoznacznie: to było popospolite łajdactwo. Ludzie oczekują przykładowej kary. Byłoby chyba właściwą formą dalszej profilaktyki zorganizowanie powozowego procesu. Niech uczestniczą w nim wszyscy, którym Sauter sprzedał i podarował truciznę. I inni, którzy mają ochotę wypić „setkę” przy każdej okazji, bez względu na to, kto i skąd ją wyciąga.

ZOFIA TARNOWSKA

ROZMOWY radziecko-wietnamskie

W dniu 8 stycznia br. rozpoczęły się w Hanoi rozmowy między delegacją Związku Radzieckiego a delegacją Demokratycznej Republiki Wietnamu. Ze strony wietnamskiej w rozmowach biorą udział m. in.: przewodniczący KC Partii Pracujących Wietnamu, prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minh, pierwszy sekretarz KC Partii Pracujących Wietnamu Le Duan, członkowie Biura Politycznego KC PPW, premier DRW Pham Van Dong.

Na czale delegacji radzieckiej stoi członek prezydium, sekretarz KC KPZR A. Szepelin.

Inauguracja nowej kadencji prezydenta de Gaulle'a

Zmiany w rządzie francuskim

W sobotę w południe w Pałacu Elizejskim odbyła się krótka ceremonia oficjalnej inauguracji nowej kadencji prezydenta de Gaulle'a.

Trzęsienie ziemi w Bułgarii

W sobotę o godz. 15.31 nastąpiło trzęsienie ziemi w Bułgarii. Najsilniejsze wstrząsy zanotowano w miejscowości Warkel o sile 4-5 stopni, a w Sofii o sile 3 stopni. Epicentrum znajdowało się o 34 km od Sofii.

Sukcesy partyzantów południowowietnamskich

Amerykani bombardują Laos

Sily patriotyczne odniosły w sobotę kilka dalszych sukcesów w operacjach bojowych. AP informuje, że po 3-dniowych atakach partyzanci zdobyli 3 posterunki wokół miasta Can Duoc, leżącego w delcie rzeki Mekong, o 14 km na południe od Sajgonu. Miasto to otoczone.

Japoński minister odwiedzi ZSRR

Podano oficjalnie do wiadomości, że w drugiej połowie stycznia przybędzie do ZSRR na zaproszenie rządu radzieckiego, minister spraw zagranicznych Japonii, Etsusaburo Shiina.

Tramwaj linii 21 wypadł z szyn

W sobotę około godz. 13 przy zbiegu Al. Kościuszki i ul. Mickiewicza wypadł z szyn tramwaj linii 21/3.

Dopiero po 100 metrach udało się motorniczemu zatrzymać rozpedzony tramwaj, który syścił dwa słupy trakcyjne. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Jedną osobą, Henryka Grochalską (zam. w Łodzi), doznała obrażeń i przebywała w szpitalu.

Przyczyny wypadku w trakcie ustalania. (reg)

POGODA

Zachmurzenie duże z możliwością większych przejaśnień, okresami opady drobnego śniegu. Temperatura minimalna około - 3 stopni C, maksymalna około - 5 stopni C. Wiatry umiarkowane. (reg)

Podczas uroczystości przewodniczący Rady Konstytucyjnej, Gaston Palewski, odczytał wyniki wyborów prezydenckich.

Tego samego dnia premier Pompidou wręczył prezydentowi de Gaulle'owi dymisję swego rządu. Natychmiast po przyjęciu dymisji de Gaulle powierzył mu ponownie funkcję premiera obarczając go misją sformowania nowego rządu.

W sobotę w godzinach popołudniowych gen. de Gaulle przyjął ponownie desygnowanego premiera Pompidou, który przedstawił mu do zatwierdzenia listę przyszłych członków rządu.

Pierwszym ministrem ponownie został Pompidou. 9 ministrów ustępującego rządu nie weszło w skład nowej ekipy. Wśród nich najbardziej zwraca uwagę ustąpienie ministra finansów i gospodarki - Valego Giscard d'Estaing, który odmówił przyjęcia innego stanowiska w rządzie.

Sześciu ministrów byłego rządu zachowało wprawdzie swe stanowiska, ale objęło inne teki.

Do rządu weszło 11 nowych ministrów.

W skład nowego rządu wchodzi łącznie 17 ministrów (zamiast 19) i 10 sekretarzy stanu (w dawnym było ich 6).

Jeśli chodzi o zmiany strukturalne najważniejszą z nich jest utworzenie superministerstwa finansów, gospodarki i spraw społecznych, które objął Michel Debre i któremu podlega nie mniej niż 8 ministrów i sekretarzy stanu. Uprawnień tych nie miał poprzedni minister gospodarki i finansów Giscard d'Estaing.

Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dotychczas zaw sze umożliwiały i ułatwiały księdzu kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu wyjazd zagranicę w przekonaniu, że związane są one z działalnością religijną kościoła w Polsce. Ksiądz kardynał otrzymywał każdorazowo paszport dyplomatyczny.

Fakty wskazują jednak, że ksiądz kardynał wykorzystywał swój ostatni pobyt w Rzymie nie tylko dla celów związanych z działalnością religijną, ale również dla działań politycznych, składowych z punktu widzenia interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ksiądz kardynał Stefan Wyszyński, wraz z 35 biskupami polskimi biorącymi udział w IV sesji Soboru Watykańskiego, wystosował do biskupów niemieckich tzw. orędzie, które w tekście opublikowanym przez zachodniemiecką agencję prasową DPA zawiera sformułowania szkodliwe dla polskiej racji stanu i mogące narazić na szwank interesy państwa polskiego.

Orędzie to zostało zredagowane wspólnie z biskupami niemieckimi w tajemnicy przed rządem polskim, którego ksiądz kardynał Stefan Wyszyński nie uznał nawet za wskazane powiadomić o zamiarze wysłania

zastępcę tu autorowi butelka czarnego tuszu. Doremne szukałby ktokolwiek w jego wywodach obrazu tamtych państw, próżno tropiłby najmniejszą bodaj wzmiankę o ogólnonarodowych wysiłkach nad odbudową kraju i o zapale, jaki jej towarzyszył, o postępie w uprzemysłowie niu. Przebudowę społeczną rolnictwa nazywa autor „drastyczną formą” i roni lzy z powodu tego, że przewidując podział własności ziemskiej powyżej 50 ha, nie pozostawia no „właścicielom większych majątków, nawet tych 50 ha”.

Oskar Halecki gloryfikuje politykę sił reakcyjnych, które walczyły przeciwko władzy ludowej, natomiast dla sił politycznych, które w tym przełomowym okresie wzięły na siebie odpowiedzialność dziejową za losy kraju, znajduje jedynie wyświechtane frazesy z antykomunistycznego arsenału. Uzbrojony w swe „migdy nie zmienione przekonaniami”, Oskar Halecki w książce, którą sam ochrzcił jako „próbę syntezy dzieł Oskara Haleckiego”, pisząc o posunięciach rządu polskiego na arenie międzynarodowej, słowo „Polska” bierze w cudzysłow. Za właściwą, legalną władzę uważa londyński teatr cieni... „Jeżeli inny ważny moment porusza autor wymienionego artykułu.

„...I jeszcze jedna dość istotna i aktualna sprawa. Oskar Halecki reprezentuje pogląd, że jedyny rzeczywisty podział jaki istnieje dziś w naszym społeczeństwie - to podział na wierzących i niewierzących, katolików i ateistów. W

Bezpośrednie połączenie kolejowe Warszawa - Bonn

Jak informuje w sobotę „Die Welt”, nowy rozkład jazdy za chodniemieckiej kolei, który wchodzi w życie 22 maja br. przewiduje bezpośrednie połączenie kolejowe pomiędzy Bonn i Warszawą. Pociąg będzie kursował na trasie: Kolonia - Hannover - Helmstedt - Berlin - Frankfurt nad Odrą - Warszawa. Podróż trwać będzie około 21 godzin.

Nowy dowódca sił ONZ na Cyprze

Rząd cypryjski wyraził zgodę na nominację gen. irlandzkiego Mckeowna na stanowisko szefa sił zbrojnych ONZ, stacjonujących na wyspie. Będzie on następcą generała indyjskiego Thimayya, który niedawno zmarł.

WYNALAZCY zakończyli obrady

„Sejm” prawie 500 wynalazców, racjonalizatorów, przedstawicieli stowarzyszeń technicznych, aktywno związkowego zakończył w sobotę w Warszawie 2-dniowe obrady poświęcone sprawie rozwoju wynalazczości w kraju.

Wicepremier Eugeniusz Szyr podsumowując obrady podkreślił, że daly one obfity plon, przyniosły wiele realnych, pozytywnych postulatów i wniosków.

Papież wzywa do zachowania pokoju

Na noworocznej audyencji dla korpusu dyplomatycznego w dniu 8 bm. papież Paweł VI ponownie podkreślił wielkie znaczenie, jakie ma sprawa utrzymania pokoju na świecie, a zwłaszcza - w obecnej sytuacji - pokojowe rozwiązanie problemu wietnamskiego.

Komunikat Urzędu Rady Ministrów

Urząd Rady Ministrów informuje, że w dniu 7 stycznia br. zostało skierowane do sekretarza Episkopatu ks. biskupa Zygmunta Choromańskiego pismo. W piśmie tym m. in. czytamy:

Z polecenia premiera rządu PRL Urząd Rady Ministrów zawiadamia, że władze administracyjne nie mogą wyrazić zgody na wyjazd ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego za granicę.

Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dotychczas zaw sze umożliwiały i ułatwiały księdzu kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu wyjazd zagranicę w przekonaniu, że związane są one z działalnością religijną kościoła w Polsce. Ksiądz kardynał otrzymywał każdorazowo paszport dyplomatyczny.

Fakty wskazują jednak, że ksiądz kardynał wykorzystywał swój ostatni pobyt w Rzymie nie tylko dla celów związanych z działalnością religijną, ale również dla działań politycznych, składowych z punktu widzenia interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ksiądz kardynał Stefan Wyszyński, wraz z 35 biskupami polskimi biorącymi udział w IV sesji Soboru Watykańskiego, wystosował do biskupów niemieckich tzw. orędzie, które w tekście opublikowanym przez zachodniemiecką agencję prasową DPA zawiera sformułowania szkodliwe dla polskiej racji stanu i mogące narazić na szwank interesy państwa polskiego.

Orędzie to zostało zredagowane wspólnie z biskupami niemieckimi w tajemnicy przed rządem polskim, którego ksiądz kardynał Stefan Wyszyński nie uznał nawet za wskazane powiadomić o zamiarze wysłania

5-letnia umowa handlowa Polska - Czechosłowacja

W Warszawie zakończone zostały rokowania w sprawie nowej umowy handlowej na najbliższe 5-lecie między Polską i Czechosłowacją. W związku z tym przybył w sobotę do Polski minister handlu zagranicznego CSRS Frantisek Hamouz.

W godzinach popołudniowych min. Hamouz przeprowadził rozmowę z min. Trampczyńskim, a następnie w jego towarzystwie złożył wizytę wiceprezesa Rady Ministrów Piotrowi Jaroszewiczowi.

W tym samym dniu nastąpiło uroczyste podpisanie przez ministrów handlu zagranicznego obu stron nowej umowy o obrocie towarami i płatnościach między Polską i Czechosłowacją na lata 1966-70.

Umowa przewiduje, że obroty towarowe w latach 1966-70 między Polską a Czechosłowacją wzrosną o ok. 43 proc. w porównaniu z założeniami umowy ubiegłej 5-letki.

Zgodnie z umową wysokie

tempo wzrostu obrotów zakłada się przede wszystkim w zakresie maszyn i urządzeń.

SYTUACJA w Dominikanie

Jak już donosiliśmy, prezydent Dominikany Garcia Godoy opublikował listę oficerów, którzy powinni opuścić kraj i udać się na placówkę dyplomatyczną, względnie na przeszkolenie za granicę. Na liście tej znaleźli się zarówno ptk Caamano i jego najbliżsi współpracownicy z obozu powstańców.

Według pierwszych doniesień ptk Caamano odmówił opuszczenia kraju. Jednakże w sobotę późnym wieczorem Agencja Reutersa donosiła, że miał on wyrazić zgodę na objęcie stanowiska attache wojskowego ambasady dominikańskiej w Londynie.

orędzia do biskupów niemieckich i - co więcej - po dzień dzisiejszy nie dostarczył rządowi polskiemu oryginalnej wersji tego orędzia, mimo że Urząd do spraw Wyznań zwrócił się o to jeszcze 3 grudnia ub. roku.

Ten w istocie swej z gruntu polityczny dokument nie mógł być nie wykorzystany za równo przez biskupów niemieckich, jak i przez zachodniemieckich rewizjonistów w tym celu, aby wykazać sprzeczność między polityką zagraniczną rządu polskiego a stanowiskiem biskupów polskich wyrażonym w ich orędziu, w którym nie bez podstępnie żądał odszkodowań dla zakwestionowania najwybitniejszej, rozstrzygniętej przez historię i przez układy międzynarodowe sprawy nienaruszalności granicy Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Mimo że biskupi niemieccy w swym liście do biskupów polskich dali wyraz negacji istniejącej granicy między Polską a Niemieciami, pisząc o „przebiegu do rodzimych stron” i potraktowali orędzia biskupów polskich jako dokument, który „przekroczył się do tego, że wszelkie nieszczytelne skutki wojny” (tj. zachodnia granica Polski) „przeżyte ciężone zostaną w rozwiązaniu wszechstronnie zadowalającym i sprawiedliwym” - biskupi polscy, ani bezpośrednio po otrzymaniu listu biskupów niemieckich, ani po dzień dzisiejszy nie uznali za wskazane odciąć się stanowczo od takiej interpretacji ich orędzia.

Biskupi polscy, a zwłaszcza kierownictwo Episkopatu, mimo iż dzisiaj dobrze widzą szkodliwe dla Polski skutki swego orędzia do biskupów

niemieckich, z uporem i ządajnością usiłują go obronić, wszelką krytykę polityczną treści tego orędzia usiłując przedstawić jako ataki na kościół katolicki, jako oszczerstwa i wymysły.

Przoduje w tym ksiądz kardynał Stefan Wyszyński. Można z tego wyliczyć tylko jeden wniosek - pragnie on nadal kontynuować swoją politykę, sprzeczną z żywymi interesami narodu i państwa polskiego.

W konsekwencji orędzia spowodowało na terenie NRF i innych krajów szereg wystąpień godzących w najwybitniejsze interesy narodu polskiego, a fakt samowolnego opracowania go i dopuszczenia do opublikowania ułatwił elementom odwetowym w NRF szerzenie propagandy skierowanej przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Stwierdzenia powyższe wypływały istotną część przepisu art. 4 ust. 2 pkt. 3 ustawy o paszportach zagranicznych, który mówi: „Właściwy organ może (...) odmówić wydania paszportu w przypadku, gdy (...) osoba ubiegająca się o paszport w czasie swego pobytu w granicy działającej na szkodę interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Ponadto samowolne, bez uzgodnienia z rządem PRL, wydanie i dopuszczenie do opublikowania dokumentu o treści politycznej, wykorzystanego następnie do szerzenia propagandy godzącej w najwybitniejsze, suwerenne interesy państwa polskiego przez poddanie w wątpliwość nietykalności i nienaruszalności jego granic, daje całkowitą podstawę do zastosowania art. 4 ust. 2 pkt. 4, który mówi, iż paszportu w wydaniu paszportu przemaszują inne ważne względy państwowe”.

W związku z powyższym stwierdzić należy, iż - jak dotychczas - brak rekojmii, że ks. kardynał w czasie pobytu w granicy nie dopuścił się ponownie do działań, które w skutkach swoich może seko dzić interesom państwa polskiego.

W związku z powyższym, w oparciu o wyżej powołane przepisy odmawia się wydania paszportu księdzu kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu na wyjazd za granicę.

Podpisał: szef Urzędu Rady Ministrów - Jantusz Włoczek

„Celem dalszego zbliżenia”

W sobotnim numerze „Trybuny Ludu” ukazał się artykuł p. prof. dr Mariana Zychowskiego - poświęcony niedawnej wymianie korespondencji między biskupami polskimi i niemieckimi. Artykuł ten w szczególności poświęca wiele miejsca faktowi przekazania przez biskupów polskich - swym „braciom w Niemczech” - niemieckiego tłumaczenia historii Polski, pióra Oskara Haleckiego.

Poniżej drukujemy w obszernych fragmentach artykuł „Trybuny Ludu”.

„...Powstaje pytanie: jaka to książka dostąpiła tego niepowodzonego zaszczepu? Otóż nad liczne dzieła uczonych pracujących w kraju ojczyzny, w tym także katolickich, biskupi polscy przełożyli książkę przebywającego od roku 1939 na emigracji, 75-letniego dziś historyka Oskara Haleckiego „Historia Polski”.

Leży przed nami polski przekład tej książki wydany w Londynie w 1958 roku. Z przedmowy pióra autora wynika, iż książka ukazała się po raz pierwszy w języku francuskim w roku 1933 i była początkowo przeznaczona dla cudzoziemców”.

Dalej autor artykułu daje szczegółowy obraz „działa historycznego” Haleckiego.

„...Lektura pierwszych czterech części książki nie dostarcza większych niespodzianek. Cała książka Haleckiego przyniknięta jest duchem anachronicznego wręcz klerikalizmu. Dzieje Polski przedstawiane są jako dzieje „przedmurza chrześcijaństwa”. Autor okrywa wa milczeniem smutne karty

prześladowań religijnych, nietolerancji, ciemnogrodu (np. w okresie kontreformacji), wysługiwanie się magnatów świeckich i duchownych obcym potencjom.

W okresie międzywojennym - zdaniem Haleckiego - prze prowadzona została reforma rolna, która „przyczyniła się znacznie do wyrównania różnic społecznych”. Co prawda maksimum ziemi w rękach obszarników ustalono na „kresach wschodnich” na 400 ha, ale to zrozumiałe, ponieważ „nie należało osłabić zbytnio polskiej własności ziemskiej” (podkr. red.).

A dalej czytamy:

„...Ostatnią, piątą część książki obejmującą okres od początku pierwszej wojny światowej do mniej więcej 1955 roku, autor opatrzył tytułem „Tragedia Polski odrodzonej” dzieląc ją na rozdziały: „Wymowienie”, „Odbudowa”, „Zagłada”, „Dziesięć lat niedoli”. Zwrócić uwagę na te określenia: „odbudowa” - to okres między wojnami, „zagłada” - to lata wojny, a

„dziesięć lat niedoli”? To, jak łatwo się już domyślić, Polska odrodzona po drugiej wojnie światowej. Tekst odpowiada do tonacji tytułowej, choć nie faktom. Dwudziestolecie międzywojenne maluje Halecki w barwach nader ciepłych, mówi o „demokratyzacji społeczeństwa” i o „postępie w stopniowym uprzemysłowaniu kraju”, a gdzie indziej nawet o „obrzymym postępie w rozwoju kraju”, który Polska zawiązywała ponoć ówczesnemu obozowi rządzącemu. Tragiczna dola chłopstwa polskiego, zdane go na łaskę i niełaskę pańskiej samowoli, pozostaje w ogóle poza kręgiem jego zainteresowań.

Przewrót majowy 1926 r. wywołuje łagodną tylko naganę autora, natomiast „bilateralna” polityka zagraniczna Becka staje się w jego ujęciu niemal jedyną alternatywą. Pakt z Hitlerem był uzasadnioną postawą mocarstw zachodnich, zaś zdradziecka napaść na Czechosłowację była tylko „niefortunnym krokiem”.

A tak przedstawia się okres dziejów kraju, najbardziej nas interesujący.

„...I oto, gdy po tej lekturze przechodzi się do rozdziału „Dziesięć lat niedoli”, pozwała to stwierdzić ze szczególną wyrazistością, jakiej „prawdy naukowej” broni Oskar Halecki. Paletę barw

ten sposób sprawę religijną czy si integralnie z problemami politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi. Doskonalimy, że takiego podziału w Polsce nie ma. Władza ludowa w Polsce od pierwszej chwili podziłał taki orzecznia, jako szluzny i sprzeczny z interesem narodowym...”.

„...Partia nasza kieruje się dążeniami do zespolenia wszystkich sił ludowych, w żadnym razie nie przeprowadza w społeczeństwie politycznej linii podziału według stosunku do religii. Podstawowym miernikiem wartości obywatela jest jego praca dla kraju, jego realny wkład w budowę socjalistycznej Polski. Partia nasza przeciwstawia się wszelkim próbom rozpamiętania fanatyzmu religijnego oraz wszelkim przejawom dyskryminacji z powodu politycznego czy negatywnego stosunku do religii. To stanowisko zajmuje w Polsce zdecydowana większość społeczeństwa...”.

Tak konkluduje autor swoje wywody:

„...Taką oto książkę biskupi polscy postanowili przesłać swym niemieckim partnerom „celem dalszego zbliżenia”. Cisań się nieodparcie pytania: czy czyniac to solidaryzowali się z poglądami, wyrażonymi w „Historii Polski” Oskara Haleckiego? Czy solidaryzują się z zacieklą negacją współczesnej rzeczywistości polskiej i fanatycznym antykomunizmem, tchnącym z kart tej książki? I czy na tej płaszczyźnie zamierzają kontynuować wspólnie z biskupami niemieckimi „dialog nawiązany w duchu miłości i pokoju”?

Dnia 7 stycznia 1966 roku, zmarł, przeżywszy lat 54 S. J. P.

Witold Ciepłota

więzień obozu w Oranienburgu, członek ruchu oporu, odznaczony Medalem za Warszawę, Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Odznaką Grunwaldzką. Pogrzeb odbędzie się dnia 9 stycznia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają ZONA, CÓRKA i RODZINA

W pierwszych dniach stycznia 1966 r. zmarł nagie S. J. P.

Michał Skibiński

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 stycznia 1966 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza rzymskokat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu SIOSTRZENICA Z MEZEM i PRZYJACIELE



Przed ponownym wyjazdem do Egiptu

rozmawiamy z prof. K. Michałowskim

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab w rozmowie z prof. Michałowskim na stanowisku polskich archeologów w Deir el Bahari.



W KOŃCU GRUDNIA PROF. KAZIMIERZ MICHAŁOWSKI POWRÓCIŁ Z EGIPTU, Z ABU SIMBEL, GDZIE TRWA CIĘCIE SKALNEJ ŚWIATYNI RAMZESA II. 23 BM. ODLATUJE ZNOWO DO EGIPTU. RZĄD EGIPSKI TELEGRAFICZNIE ZAPROSILI NASZEGO UCZONEGO NA UROCZYSTOŚĆ POŁOŻENIA PIERWSZEGO BLOKU ŚWIATYNI W NOWYM MIEJSCU, USYTUOWANYM O 50 METRÓW WYŻEJ NIŻ PO-PRZEDNIE.

Panie profesorze, może najpierw o wrażeniach z Abu Simbel? To przecież przedsięwzięcie ogromne i bez precedensu?

Mimo, że początkowo miałem sporo zastrzeżeń do projektu szwedzkiego, który ostatecznie został przyjęty, jestem dziś optymistą. Praca przebiega bardzo sprawnie i zarówno niezwykle precyzyjne opracowanie planu, jak i jego realizacja gwarantują pełne bezpieczeństwo zabytkowi.

Świątynia jest chyba ciekawa na ogromne bloki?

Waga ich dochodzi do 30 ton. Zatrudnionych jest tam około dwu i pół tysiąca ludzi, w tym 500 inżynierów i techników. No i najnowocześniejszy sprzęt — obrzytnie krany, maszyny do kruszenia skał i wyrównywania terenu itd.

Zakończył się rok 1965. Jak pan profesor ocenia go pod kątem osiągnięć Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej UW?

Rok kalendarzowy nie

jest równoznaczny z archeologicznym, który wyznaczają sezony wykopaliskowe, a te znowu na poszczególnych stanowiskach są różne. Można je jednak dokonać i podsumowania roku. Moim zdaniem największym osiągnięciem tego okresu jest odkrycie 2-metrowego posągu granitowego Totmisa III w Deir el Bahari. Tak cenne odkrycie nie dokonano w Egipcie od 30 lat.

Drugim poważnym sukcesem jest odkrycie bazyliki w Dongoli. Prace wykopaliskowe rozpoczęliśmy tam w ubiegłym roku, nb. jako pierwszy, bo ze względu na trudny dostęp żadna misja archeologiczna nie interesowała się tym terenem. I od razu, na początku, natrafiliśmy na wielką bazylikę. Spodziewamy się natrafić tam na pałac królewski, domy mieszkalne itd. Dongola była przez pięć wieków (od VIII do XIII w.) stolicą połączonego Królestwa Nubijskiego.

W roku ubiegłym zakończyliśmy oczyszczanie całej wi-

downi odkrytego przez nas w Aleksandrii, na głębokości 8 m teatru rzymskiego z III w.

No i wreszcie pierwszy sezon wykopaliskowy na Cyprze, w Nea Paphos, ukoronowany został cennymi znaleziskami w postaci pięknej kolekcji rzeźb greckich. Nb. do Warszawy przysyła już dwie skrzynie waz cypryjskich, przeznaczonych dla Muzeum Narodowego.

Dla nas, archeologów, wyda-



Widownia teatru w Aleksandrii odkrytego całkowicie w 1965 r.

zeniem dużej wagi w ubiegłym roku była wizyta przewodniczącego Rady Państwa w Egipcie i na naszych wykopaliskach w Deir el Bahari. Słowa uznania, jakie wyraził Edward Ochab polskiemu archeologowi za ich wkład w dzieło utwierdzenia dobrego imienia Polski w świecie, za ich wkład w sukcesy nauki polskiej na arenie międzynarodowej, był ogromnym zastrzykiem optymizmu i energii dla naszych młodych pracownikó- w, a dla mnie ogromnym zaszczepieniem.

Panie profesorze, jak postępuje konserwacja fresków z Faras?

Ekipa konserwatorów pod-

kierunkiem doc. Jędrzejewskiej pracuje nieustannie, ukończono już kilkanaście fresków, mimo to praca nad pozostałymi potrwa do półtora roku, jest ich przecież ponad 50. Te freski, które zostały w Chartumie, pozostają również pod opieką Polaków. Ich konserwację dokonuje p. Józef Gazy, który zdemontował w Faras większość malowideł.

Czy pan profesor długo pozostanie w Warszawie?

Udaje się na krótko do Egiptu, a w połowie lutego wyjeżdżam na 7 tygodni do Aleksandrii, jako ekspert UNESCO, dla organizacji

służby archeologicznej i muzealnej w Algierii. Jako dawny departament francuski nie ma ona dotychczas własnego ustawodawstwa o ochronie zabytków i muzealnictwa.

A plany Stacji na 1966 r.?

Rozpoczyna się sezon wykopaliskowy w Dongoli, Deir el Bahari i Aleksandrii. Wiosną wznowimy wykopaliska w Tell Atrib, Palmyrze i na Cyprze. A co ten sezon przyniesie — zobaczymy.

Oby nowe sensacje archeologiczne i — dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała: T. WOJCIECHOWSKA

Radary strzeże Rembrandta

Według danych UNESCO, 12 tys. istniejących na świecie muzeów odwiedza rocznie ok. 220 mln osób. Ta prawdziwa „eksplozja” zainteresowania kulturą ma również swoją stronę ujemną. Jest nią wzrost kradzieży cennych eksponatów z muzeów i kolekcji prywatnych. Ze zbiorów znajdujących się w USA każdego dnia „znikają” 3-4 eksponaty, z Włoch, Francji, W. Brytanii, Kanady, Holandii, Belgii, Szwecji, Szwajcarii, Austrii, Grecji, NRF, Indii, Peru i Nigerii nadchodzi podobne meldunki. Z reguły kradzieże dotyczą eksponatów głosnych, najcenniejszych. Np. z kanadyjskich muzeów w Quebec, Montrealu i Toronto skradziono 32 płótna takich mistrzów, jak: Rembrandt, Corot, Boudin czy Monticelli, a z francuskich kolekcji w Bayonne, Aix-en-Provence, St. Tropez, Mentonia i Paryżu — 73 płótna Cezanne'a, Picassa, Matisse'a, Dufy'ego, Vlamincka, Signaka i Utrilla.

Większość skradzionych płócien, dzięki aktywności policji, jest odzyskiwana. W okresie 65 tygodni 1961 r. skradziono 65 cennych płócien z kolekcji brytyjskich i francuskich. Wszystkie powróciły do macie rzystych zbiorów. Gorzej jest

z eksponatami wykonanymi z cennych kruszców. Z reguły złociny wydobytą z nich drogocenne kamienie, a srebro i złoto przetapiają.

Interpol, rozpatrując wspólnie z Międzynarodową Radą Muzealną (ICOM) problemy wzrostu kradzieży, zwrócił szczególną uwagę na sprawę ochrony dzieł sztuki. Nowoczesne środki stosują m. in. muzea wiedeńskie, w których instalacja dzwinkowa sygnalizuje każdą próbę poruszenia eksponatu, zamykając jednocześnie wyjścia i przekazując sygnały policji. System ten jest jednak zbyt kosztowny i ochrania tylko najcenniejsze eksponaty. Instalacja ochronna w Luwrze kosztowała ponad 45 tys. dolarów, przy czym niektóre eksponaty, jak np. „Mona Lisa”, umieszczono po 1957 (kiedy jakiś wandal usiłował uszkodzić płótno, ciskając weń kamieniem) dodatkowo za specjalnym szkłem.

Wiele nowoczesnych muzeów stosuje w swoich systemach ochronnych telewizję (niewidoczne kamery pozwalają na obserwację całej sali), radar czy detektory, działające na zasadzie promieni podczerwonych lub komórek fotoelektrycznych.

Zdaniem ekspertów, same najlepsze nawet urządzenia nie wystarczą. Po to, aby schwycić złodzieja, potrzebny jest odpowiednio wykwalifikowany personel. W Nowym Jorku ochrona muzeów powierzona jest osobom zaprzysiężonym w policji i otrzymującym jej uprawnienia.

Na karnawał

Podobno kampanie własnego szczęścia komponujemy sobie sami, ale ponieważ recepty na duże szczęście jeszcze nikt nie wymyślił — ograniczamy się więc do małych recept dotyczących spraw niewielkich, które jednak zdolne są



poprawić nasze ogólne samopoczucie. Np. sukienka nie tylko zdoła kobiecie, ale na pewno wybitnie wpływa na jej dobry lub zły nastrój. Dlatego dziś prześlemy kilka rad na temat, w co się ubrać, żeby w tym dniu chłopca zdobyć, przyjaciela wzruszyć, męża uwaga znowu na siebie zwrócić, przyjaciółki... hm, oczarować...

Decyzja nie jest zbyt trudna, gdyż różne domy mody zadbały o to, by było w czym wybierać. „Moda Polska”



która jak wiadomo z gustem światowym podpowiada nam, co będzie modne w nadchodzącym sezonie, lansuje na wieczór suknie długie. Piękne to, ale drogie i mniej praktyczne. „Leda” natomiast prezentuje modele sukien krótkich, ale bardzo atrakcyjnych i eleganckich. „Telimena” zorganizowała już kilka pokazów sukien na sezon balów, zabaw i uroczystych wiyt.

Suknie w tym sezonie są długie i krótkie, najczęściej bez rękawów, z małymi dekoltami z przodu, które rekompensują śmiałe dekolt na plecach. Modele wieczorowych sukienek bywają uzupełniane bolerkami, zakieciakami, a nawet plaszczkami, najczęściej z tego samego materiału.

Prezentujemy kilka modeli, które już... powinny być w szklepach.



Obchody milenialne wprost zachęcają do przypomnienia poczucia... prezydentów Łodzi. Godzi się zacząć od tego, który był pierwszy, choćby się nawet poza tym niczym szczególnie nie wyróżnił. Oto on, Karol Tangermann, rodem ze wsi Budziszewo, partycypujący w r. 1841 w wyróżnieniu, które wyniosło Łódź do rzędu miast gubernialnych, czyli burmistrz przeobrażony nagle w prezydenta. Wysoka godność niemal zbiegła się z oddaniem ratusza na Pl. Wolności, gdzie będą urzędować następcy Tangermanna i gdzie on sam zasiada na stole przez 3 lata, to jest do dnia śmierci. Po nim zasiada w fotelu prezydenckim Franciszek Traeger (na lat 18 i 20), który wyposażył miasto w nowe latarnie na 58 słupach żelaznych, wysokich na 10 stóp.

Jego następcą, Andrzej Rosicki, uczeń powstania 1863 roku, nie mógł wprowadzić żadnych ulepszeń, gdyż po dwu latach został odprawiony ze służby jako „niebлагodоnоу”. Edmund Pohleus wprawdzie zwolnił się z urzędu sam, ale też rządził zbyt krótko, aby przy ówczesnym, powolnym tempie życia, dało się coś nowego powiedzieć o jego talentach organizatorskich. Wynagrodzi nam to najdłuższy „panujący” w historii miasta, bo przez 32 lata, Władysław Pleńkowski, carski podnówek, zamianowany prezydentem za zasługi, które najlepiej określił jeden z jego licznych medali: „za usmierzanie polskiego buntu”. Gdy idzie o medale i zaszczyty, przejawiają wprost trudną do opisaną inicjatywę „organizując” sobie w końcu tytuł rzeczywistego radcy stanu. Wybuch i wojny światowej powstrzymał ten deszcz medali, Pleńkowski bowiem uciekł z miasta, wracając dopiero w okresie pokoju.

W Łodzi sprawował wtedy władzę inż. Leopold Skulski, aby ustąpić miejsca Aleksemu Rzewskiemu, pierwszemu prezydentowi z wyboru, zamordowanemu w czasie okupacji przez hitlerowców. Był on trochę poetą, trochę publicystą, przede wszystkim jednak człowiekiem sanacji, dlatego też pod koniec życia otrzymał lukratywną posadę reagenta. Marian Cynarski, którego wybrał prezydentem po Rzewskim, był dla odmiany człowiekiem endecji. Zakochał życie tragicznie, zamordowany skrytobójczo na schodach własnego mieszkania przez bezrobotnego, któremu odmówił pomocy.

Od tej chwili zaczynają się czasy walki o władzę pomiędzy sanacją i endecją, a ugrupowaniami lewicowymi. Socjalistyczny prezydent Ziemięcki, zоста-

je decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych złożony z urzędu w r. 1933, a władzę powołują specjalnego komisarza rządowego. Wobec stałych, gorszących zajęć antysemitycznych na terenie rady miejskiej, ministerstwo powołuje tymczasowego prezydenta miasta, na którego wyznaczono inż. Wacława Głazka. Zastąpił go także mianowany przez władzę Mikołaj Godlewski. Dopiero w r. 1937 ministerstwo odważyło się na wybory. Rada miejska wybrała na prezydenta, zwolnionego z Berzy Kartuskiej, socjalistę, Norberta Barlickiego. Władze nie zatwierdziły wyborów. Rada Miejska wybrała Barlickiego po raz drugi, ministerstwo zaś rozwiązało radę. Ale w wyborach następnych, w r. 1938, tym razem zatwierdzonych, Łódź ponownie wybrała na prezydenta socjalistę, Jana Kwapińskiego, uczestnika stynnego zamachu na pociąg pocztowy pod Rogowem w r. 1907. Sprawowanie przez niego urzędu przerwała wojna.

KONRAD FREJDLICH

Ankieta „Panoramy”

Okazuje się, że wielu osobom należałoby zalecić większą tolerancję. Różnice w pochodzeniu i światopoglądzie — jak wynika z obu listów, im mniej są istotne dla małżonków, tym bardziej „stoją kością w gardle” pozostałym członkom rodziny. Oczywiście — niektórym i w niektórych rodzinach.

Pochodzę ze wsi

spod Piotrkowa. W 1939 r. przyjechałem do Łodzi. Myślałem, że znajdę tu łatwiej pracę i zarobek niż u ojca na gospodarstwie. Zostałem robotnikiem budowlanym. Wielkie miasto bardzo mi się podobało i szybko wszedłem w zło towarzysstwo. Zaczęły się „rozróby”, wódka, dziewczyny... W 1960 r. poznałem na zabawie swoją przyszłą żonę. Miała ona tyle lat co ja (19) i była studentką I roku uniwersytetu. Zaimponowała mi jej siła, meskością. Choćż byłam o wiele mniej wykształcony od niej, miałem tylko siedem klas, pokochała mnie. Po dwóch miesiącach wzięliśmy ślub. Myśleliśmy, że jej rodzi-

Szczęście krótko trwa? Pochodzenie i światopogląd w małżeństwie

mu uzyskałem dyplom technika i zamierzam dalej się uczyć. Żona obecnie kończy już studia. Jesteśmy naprawdę szczęśliwym małżeństwem.

technik budowlany, lat 24

Do rozbitcia mego małżeństwa

dażą „kochane szwagierki”, dwie pobożne panienki w wieku około pięćdziesiątki. Wzięliśmy ślub cywilny w 1950 r., nie pytając nikogo o zgodę. Żona miała wówczas 31 lat, a ja 29. Zamieszkałszy w małym pokoiku na górze w domu teściów, którzy posiadali ponad 7-hektarowe gospodarstwo rolne na terenie Wielkiej Łodzi. Teści był starszym felczerem. Małżeństwo nasze ułożyłoby się może inaczej, gdybym nie był niewierzący. Nie żyjąca już teściowa i bogobojne szwagierki nie mogły przeboleć, że ich siostra wyszła za takiego „komunistę”, no i zaczęło się obryzanie życia temu bezbożnikowi, który śmiał spalić honor bogobojnej rodziny. Teści był człowiekiem rozumnym, ale nie wtrącał się do spraw rodzinnych.

Żona urodziła pierwszą córkę, a potem jeszcze troje dzieci. Gnieździłszy się w jednym pokoiku na poddaszu, a na dole stał pokój nie zamieszkały, reprezentacyjny, gdyby trafił się jakiś odpowiedni konkurent do rączki którejś z panienek... Przez cały ten okres przeżywałem istne piekło, w końcu z pomocą moich rodziców postarałem się o dzierżawę domku i placu w okolicy Kuluszek, gdzie urządziłem 2 pokoje z kuchnią i dużą werandą. Żona nie mogła się jednak obejść bez rodziny i wróciła z dziećmi do rodzinnego gniazda. W ten sposób rozstał się na sześć długich lat...

W ubiegłym roku w kwietniu pogodiliśmy się z żoną i wróciłem na poddasze. Myślałem, że szwagierki trochę się zmieniły, ale okazuje się, że są jeszcze gorsze. Schowały np. książkę meldunkową i powiedziały, że nie dopuszczają do tego, bym się zameldował. Dzieci zaczynają sobie nie ze mną nie robić. Zachowują się tak, jakbym szwagierki nie dostregali. Nie rozmawiamy od roku, ale cierpliwość moja jest już na wyczerpaniu...

tokarz, lat 45

na półkach KSIĘGARSKICH

W. Tatariewicz — O szczęściu. PWN, str. 576, z 66.
G. Hegel — Fenomenologia ducha. T. I. PWN, str. 476 z 50, opr. pl.
H. E. Burr — Psychologia stosowana. PWN, str. 557, z 50.
G. Lenotre — Ze starych papierów. Czyt., str. 401, z 25.
I. Maciejewska — Leopold Staff. Lwowski okręg twórczości. PiW, str. 344, z 22.
H. Read — Sens sztuki. PWN str. 191, z 10.
R. L. Svendsen — The Strange Case of Dr. Jekyll and Mr. Hyde. PZWS, str. 86, z 6,30.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłycyjn 67
Pogot. Ratunkowe 400-00 i 500-00
Pogot. Energet. 334-28
Straż Pożarna 98
Kom. MO m. Łodzi 292-22
Inform. telefoniczna 03

TEATRY

OPERETKA (ul. Północna 47/51) g. 19 „Płkna Helena” (dozwolone od lat 18)
10.1. nieczynna
TEATR 7-15 (Traugutta 1) g. 15.30 i 19.15 „Klan-czucha”; 10.1. g. 19.15 jak wyżej
TEATR NOWY (Więkowski 15) g. 11 i 15 „Ali Baba”; g. 19.15 „Bliźniaki z Wenecji”; 10.1. nieczynna
MALA SALA (Zachodnia 30) nieczynna
TEATR POWSZECHNY (Odr. Stalingradu 21) g. 11 i 15.30 „Niewidzialny książę”; g. 19.15 „Nasze miasto”; 10.1. nieczynna
TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”; g. 15.30 „W pustyni i w puszczy”; g. 19.15 „Kolumbowy rocznik 20”; 10.1. g. 19 „Moralność pani Dulskiej”
TEATR ARLEKIN (Włoczańska 5) 10.1. g. 17 „Błękitnogrzywy lew”
TEATR PINKIO (Kopernika 16) g. 10, 14 i 17.30 „Biali bracia”; 10.1. nieczynna
TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4-a) nieczynny
PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Zachodnia 93) godz. 19.30 „Mirele Efiros”
10.1. nieczynny
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) 10.1. g. 17 „Konrad Wallenrod”
OPERA (Teatr Nowy) 10.1. g. 19 „Legenda Baltyku”

MUZEJA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne g. 10-17; 10.1. nieczynne
MUZEUM SZTUKI (Wiekowskiego 36) czynne g. 10-16; 10.1. nieczynne
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIICZNE (Pl. Wolności 14) czynne g. 11-17; 10.1. nieczynne
MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (ul. Parku Sienkiewicza) czynne w godz. 10-14; 10.1. nieczynne
WYSTAWY
OSRODEK PROPAGANDY SZUKI (Park Sienkiewicza) nieczynny
SALON WYSTAWOWY BWA (Piotrkowska 102) X wystawa fotografiki Okręgu Łódzkiego ZPAF. Czynna od g. 10 do 18.
PALAC MŁODZIEŻY (Mo-niuszki 4-a). Wystawa prac konkursowych na ilustracje do wierszy Juliana Tuwima. Wystawa czynna w godz. 15-19.
SALON FOTOGRAFII (A. Struga 2). Wystawa retrospektywna fotografiki Eugeniusza Hanemana czynna od godz. 13-18.
PALMIARNIA — czynna godz. 10-18.
ZOO (ul. Konstytucyjna 6/10) czynne w g. 9-16 (kasa czynna do godz. 15.30).

OGŁOSZENIA DROBNE

SILNIK „Fiat-500” zużyty lub części kupię. Tel. 508-73 (wieczorem)
PIANINO krzyżowe — sprzedam. Tel. 577-23
SIATKĘ ogrodzeniową używaną 1,50 wysoka oraz drut kolczasty kupię. Tel. 334-06 od godziny 19
17385
PIANINO tanio sprzedam. Tagore 5, m. 1 (Rondo Titowa). Ogł. od godz. 19
16633
DOMEK murywany 2 pokoje, kuchnia (wyłącznie spod kwatunku) — sprzedam. Mieszkania wolne. Chojny, Obszer-na 22
17359

Zwykły dzień portowego miasta

(Dokończenie ze str. 1)

O becnie obsługuje Szczecin statki 33 rozmaitych bander utrzymując jednocześnie linię połączenia żegluga z portami Skandy-nawii, zachodniej i wschodniej Europy, zachodniej Afryki, Kuby, Środkowego i Dalekiego Wschodu. Żegluga transpowa zaś, łączy ze wszystkimi praktycznie portami świata. Szczecin — dziś największy port polski i naj-większy na Bałtyku, jest również jednym z najważniejszych portów tranzyto-

wych środkowej Europy. Za-trudnia on około 6,5 tysiąca pracowników, przynosząc bez pośrednie wpływy dewizowe przekraczające 30 miliardów złotych dewizowych rocznie.

Taki jest dzień dzisiejszy, dzień powodziem szczytności portu. Nie zadawała on jednak dotychczasowymi sukcesami. Nieprzerwanie kon-tynuowane są tu prace nad dalszą rozbudową. W roku 1970 zdolność przeladunkowa Szczecina wyniesie około 17 mln ton!

W. ANDRZEJEWSKI

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

POLONIA — „Wspaniały rogiacz” od lat 18 (wl.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 10.1. jak wyżej
WISLA — „Ameryka, Ameryka” od lat 16 (USA) godz. 9.30, 12.45, 15, 19.15
10.1. jak wyżej
WOLNOSC — „Wyprawa siedmiu zbrojnych” (pa-norama) od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
10.1. jak wyżej
WŁOKNIARZ — „Syn kapitana Bloode’a” (pa-norama) od lat 12 (Wł.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
10.1. jak wyżej
ZACHETA — „Mandrin” (panorama) od lat 11 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
10.1. jak wyżej
ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem „Pierwsza lekcja” od lat 12 (buig.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
10.1. jak wyżej
CZAJKA (Płonowa nr 4) „Bajki” godzina 14 — „Daleka jest droga” od lat 14 (buig.) godz. 15, 17, 19, 10.1. nieczynne
ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Zakazane piosenki” (pol.) od lat 12, godz. 15, 17, 19
10.1. nieczynny
GDYNIA (Tuwima nr 2) „Sam pośród miasta” (panorama) od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14, 15, 18, 20
10.1. Program krótko-metrzowy: „20 lat później” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HALKA (Krawiecka 3/5) „Podróż za ocean” od lat 7 (jugosl.) g. 12 „Latający profesor” od lat 9 (USA) g. 16 „Tak” od lat 16 (weg.) godz. 18, 20; 10.1. Program krótko-metrzowy: „Wesela łow-czyki”, „Od Magama-bos do Copacabany” godz. 15 „Latający profesor” g. 16 „Tak” g. 18, 20
LDK (Traugutta nr 18) „Przybycie tytanów” (franc.) od lat 11 godz. 14.30, 17.15, 20
10.1. jak wyżej
LACZNOŚĆ (Józefów 43) „Czas miłości” od lat 15 (rum.) g. 15, 17, 19; 10.1. „Sędzia dla nielet-nich” od lat 16 (NRF) godz. 18
MAJA (Kilińskiego 178) „Helena trojańska” (pa-norama) od lat 14 (USA) godz. 13.15, 15.30, 17.45, 20; 10.1. Program krótko-metrzowy: „Szkoła morska”, „W klubie”, „KR.I” godz. 14.30 „Helena trojańska” g. 15.30, 17.45, 20
MUZA (Gabanicka 173) „Ali Baba i 40 rozbój-ników”, „Piotrus i Czerwony Kapturek” godz. 14, 15 „Człowiek z fotografii” od lat 12 (jugosl.) godz. 16 „Syst-em” od lat 18 (ang.) godz. 18, 20; 10.1. „Chło-piec z dwóch światów” od lat 7 (duński) g. 16 „Nowe przedłużenie” od lat 16 (franc.) g. 18, 20
POLESIE (Fornalskiej 37) „Bajki” godzina 14 — „Głos ma prokuratora” (pol.) od lat 16, godz. 15, 17, 19; 10.1. jak wy-żesz (bez poranku) g. 17, 19
POPULARNE (Ogródowa 18) „Karmazynowy pi-rat” (USA) od lat 11, 13, 15, 17, 19; 10.1. nieczynne

OGŁOSZENIA DROBNE

DOMEK z ogrodem sprze-dam Zgierz, Łęczycka nr 110
17418
NOWOCZESNA sypialnia — komplet, fotele, stół, 4 krzesła, łóżko sprężynowe i dziecięce — sprzedam. Zachodnia 60-45
17432
OBOKRAJOWIEC z 20 na poszukuje niekrepu-jącego pokoju subloka-torskiego z wygodami. Oferty „17419” w „Prasa” Piotrkowska 96
17419
3 POKOJE, kuchnia, wy-gody, rozkładowe zamie-nie na 2 pokoje i pokój oddzielnie. Nowotki 6, m. 23
17246
2 POKOJE, kuchnia 64 m kw., III piętro, słonecz-ne, balkon, wszystkie wygody bez centralnego ogrzewania (Buczka przy Nowotki) zamienie na 2 lub 3 pokoje, kuchnia w blokach. Tel. 209-95 (prócz niedzieli) 17209 g
POKOJU sublokatorskie go z wygodami poszu-kuje adiunkt Uniwersy-tetu. Tel. 517-25 17409 g
KIELCE — 2 pokoje, ku-chnia, komfortowe z za-łożeniem w blokach za-mienie na podobne w Łodzi. Oferty „17249” „Prasa”, Piotrkowska 96
DWIE uczelniane do od-dzielnego pokoju przy-jmie. Franciszka 41-10

DYZURY SZPITALI

Szpital im. dr H. Jor-dana, Przyrodnicza 7/9 przyjmuje rodzaje i cho-roby ginekologiczne z dziedzicy Śródmieście o-drąż z dzielnicy Widzew — z XI Rejonowej Po-radni „K” ul. Szpital-na 6. Szpital im. dr H. Wolf, Łągiewnicka 34/36 — z dzielnicy Baltytu oraz z dzielnicy Widzew — z X i XII Rejonowej Poradni „K” ul. Zbo-cze 18 i Wysoka 12. Szpital im. dr M. Ma-durowicz, ul. Fornal-skiej 37 — z dzielnicy Polesie. I i Klinika Pol-gin. AM, ul. Curie-Sklo-dowskiej 15 — z dziel-nicy Górna.
Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Włoczańska 105.
Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga ul. Sterlinga 1/3.
Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopeń-skiego 22.
Okulistyka: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopeń-skiego 22.
Chirurgia i laryngolo-gia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.
Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Bar-lickiego, ul. Kopeńskie-go 22.
Toksykologia: Instytut Medyczny Pracy, ul. Te-rezy 8.
10.1.
Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.
Chirurgia Północ — Szpital im. Bieganskich, ul. Książkiewicza 1/2.
Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Włoczań-ska 105.
Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Miliono-wa 14.
Chirurgia i laryngolo-gia dziecięca: Szp. im. Kopnickiej, ul. Spor-na 35/50.
Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Bar-lickiego, ul. Kopeńskie-go 22.
Toksykologia: I Centr. Szpital Kliniczny WAM, Zeromskiego 112.
Nocna pomoc pieleg-niarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4.
Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia te-lefonicznie w godz. od 19-15 na nr tel. 444-84.
Świadczenia pomocy le-karskiej udziela pomocy w godz. 18-17. Świadcze-nia pomocy pielęgniar-skiej wykonuje zabiegi w go-dzinach 8-17. Należy zgłaszać się: Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53; Górna — ul. Łęczycka 20,30 (tel. 440-62); Pole-sie — Al. i Maja 42, tel. 305-83; Baltytu — pomoc lekarska ul. Z. Paca-nowskiej 3, tel. 541-96. Pomoc pielęgniar-ska ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96.
Z MIASTA
Poniedziałek. Spotka-nie z karnawałowa moda — o godz. 18 w lo-kalu ZŁ ŁK (A. Struga 2).
„Orkiestra cygańska” — o godz. 19 w Klubie Studenta (Piotrkowska nr 70).
Co to jest choroba nadciśnieniowa — pre-lekcja dr J. Gorzkowskiego o godz. 18 w LDK (Traugutta 18).

OGŁOSZENIA DROBNE

GRY fortepianowej u-żyteka rutynowana na-uczytelka. Próchnicka 23-28, parter 17253 g
SAMOTNI znajdują od-powiednie oferty małżeń-skie w „Swiatec” Piotrkowska 133. Informacje bezpłatne 17185-17192 g
GOSPODZIA na przycho-dnie potrzebna, chętnie-rencistka, Lipowa 26, m. 9
17336 g
DZIEWCZYNA do pomo-cy w gospodarstwie ro-znym potrzebna. Oferty „17275” „Prasa”, Piotrkowska 96
17275 g
POMOC domowa po-trzebna na stałe. Marynarska 7, m. 2 17225 g

ROZMYSLIUMYSLOWE

KRZYZOWKA

Ważne! Czytelników, któ-ry nadesłają prawidłowe rozwią-zanie (na kartkach pocztowych 14 bm. — rozlosowanych zosta-lub zwykłych kartkach) do dn. nie pięć nagród książkowych.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 9 STYCZNIA

PROGRAM I
9.00 Wiad. 9.05 „Fala 56” 9.15 Piosenki żołnierskie. 9.30 Maga-ryna z wojny. 10.00 Dla dzieci i słuch. pt. „Wesołe zagadki”. 10.20 Tematyka baśniowa. 10.50 Koncert żyweń. 12.05 Wiad. 12.10 Felieton „Plany na mapie”. 12.20 „Jarmark cudów”. 13.20 Kiermasz muzyczny. 13.45 „Roz-głoszenia barcerska”. 14.30 „W Je-zioranach”. 15.00 Koncert dnia. 15.00 Wiad. 15.05 Przegląd wyda-rzeń międzynarodowych. 16.20 „Ładna historia” — słuch. 17.40 Graj ork. tan. 18.05 Gra Po-południe z muzyką. 18.45 „Dro-gi śniegowie” — wiersze. 19.00 Kabarek reklamowy. 19.15 Kon-cert Ork. PR. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”. 20.26 Wiad. sport. 20.35 „Matysławowie”. 21.05 Radiokabaret „Trzy po trzy”. 22.05 „Świat dzisiejszy”. 23.00 „23.10 Gra. Tan. PR. 24.00 Wiad. 0.05 Muz. tan. 1.00 Wiad. 1.05 Muz. taneczna. 2.00 Wiad. 2.05 Muz. tan. 2.55 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Radioproble-my”. 8.50 (L) Koncert żyweń. 9.55 (L) „Nowości wydawnicze” — montaż literacki. 10.30 „Gwia-zda mistrza Rzenekiera” fragm. 11.00 Koncert dnia. 12.05 Wiad. 12.10 (L) „Na łódzkiej scenach” — aud. 12.40 (L) Al. Borodin — fragm. opery „Książę Igor”. 13.10 Gra ork. rozrywkowa. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchasz polskim”. 14.00 Nie-dzielne popołudnie. 15.00 Dla dzieci i słuch. pt. „Wschodnia bajka”. 16.00 (L) Wzrost losowania „Kukulecki”. 16.02 (L) Montaż literacki. 16.30 Koncert chopi-nowski. 17.00 Wiad. 17.05 Felie-ton na tematy międzynarodowe. 17.15 Gra kwintet Miles Davisa. 17.30 „Podwieczorek przy mikro-fonie”. 19.00 Rewia piosenek. 19.30 „Pocutunek” — słuch. 20.00 Popularna muzyka symfoniczna. 20.30 (L) Montaż sportowy. 21.00 Dzieńnik wieczorny 21.32 Wiad. sportowe. 21.55 Koncert estrado-wy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra ork. jazzowa. 23.00 Kartki z muzycznego albumu. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

9.00 „Spacer po Leningradzie” program z Leningradu (Lenin-grad/Kat.). 9.30 Przerwa. 10.00 Wyżnienie i pielęgnacja macior (W). 10.45 „Diabeł morski”, film fab. prod. radz. (W). 12.20 Dzień-nik (W). 12.30 PKF (W). 12.40 „Wieczór na Służewie” — repor-taż (W). 12.55 „Bawcie się z nami” — program z Katowic (Ka-towice). 13.30 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów nar-ciarskich w NRD (Oberhoff) — konkurs skoków (Oberhoff/Kat.). 15.05 „Latający reporter” (Wro-claw). 15.35 „Ula z II B” — wi-dowisko J. Wilkowskiego (W). 15.55 „Piórkiem i węglem” (Kra-ków). 16.15 „Wielka gra” — te-leturniej (W). 17.15 „Ludzie i zda-zenia” — reportaż filmowy (Za-żewie). 17.30 Kabaret starszych panów — wieczór XV pt. „Ostatni nawi-ni” (W). 18.35 Film krótko-metr-zowy (W). 18.55 „Termos” film telewizyjny (W). 19.20 „Dobra-noc” (W). 19.30 Dzieńnik (W). 20.00 „Wszyscy na scenie” — film fab. prod. USA (W). 21.45 Spor-towa niedziela (W). 22.10 „Spie-wa Jerzy Felczyński” (L).

Koncert poranny. 11.00 Aud. pt. „Przegrana”, 11.30 Muzyka. 11.40 Na ze świata. 12.25 Rolniczy kwa-dran. 13.00 Aud. pt. „Przygoda w gorach”. 13.20 Melodie i pio-senki. 14.00 „Moja lwia rodzina” fragm. 14.30 Serenady smyczko-woe. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 E. Kaiman: Wielekie dzieci — walc. 15.35 „Spiewamy i tańczymy”. 16.10 Młodzieżowe Studio „Rytm”. 16.35 Program młodzieżowy. 17.05 Amatorskie ze-społy przed mikrofonem. 17.20 „Dla ciekawych — ciekawa sprawa”. 17.50 Aud. oświatowa. 18.00 Wiad. 18.05 Koncert dnia. 18.45 Kurs jez. ros. 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Moj program na antenie. 20.00 Dziennik. 20.25 Wia-domości sportowe. 20.35 „Święta Taita” opow. 21.05 Koncert. 22.00 Chwila muzyki. 22.05 „Wspomnie-nia z teraźniejszości” odc. 22.20 Muzyka — taneczna. 23.00 Świat dziś wieczorem. 23.10 Gra zespołu „Warszawscy Stompersi”. 23.25 Koncert z nagranych nadesłanych przez radiofonnie czeskosłowacką. 24.00 Wiad. 0.05 Program z Rozgł. Gdańskiej. 1.00 Wiad. 1.05 D. c. programu z Gdańska. 2.00 Wiad. 2.05 D. c. programu z Gdańska. 2.55 Wiadomości.

TELEWIZJA

16.43 Program dnia (Łódź). 16.45 Wiadomości dnia (Łódź). 16.55 Dziennik (W). 17.00 Film ra-dziecki „Los Companeros” (W). 17.30 „1.000 stajczyków od Cegielskich” — z cyklu 7 milionów młodych” (W). 17.45 „Gorąca ka-towice” — program z Katowic (Ka-towice). 18.20 Kino Krótkich Filmów (W). 18.45 „Eureka” — magazyn po-pularno-naukowy (W). 19.20 Do-branoc (W). 19.30 Dziennik tele-wizyjny (W). 20.00 Teatr Telewizyjny: „Koniec pani Cheyney” — komedia Fryderyka Łonsdale. Reżyseria — Edward Dziewoński (W). 21.25 Kronika kulturalna (Łódź). 21.45 Dziennik telewizyjny (W).

„Tygodnik Morski”

„Tygodnik Morski” ukazują-cy się od 8 lat jako pismo Wybrzeża Gdańskiego, od 1 stycznia 1966 roku rozszerzył swój zasięg i tematykę o za-gadnienie ekonomiczno-morskie województwa szczecińskiego i koszalińskiego, stając się tym samym pismem całego regionu nadmorskiego. Jednocześnie z tą zmianą zo-stała zwiększona objętość ty-godnika z 3 na 12 stron. „Tygodnik Morski” jest ob-szernym źródłem wiadomości o polskiej gospodarce morskiej, o naszych portach, stoczniach, flocie handlowej, rybołówstwie, żegludzie śródlądowej i ich po-wiązaniu z życiem całego kra-ju. Pismo omawia te zagadnienia zarówno z punktu widzenia ich roli w ekonomice Polski Ludowej, jak i perspektyw,

Dnia 7 stycznia 1966 roku zmarł, po ciężkiej chorobie

Bolesław Jędrzejewski

dlugoletni i zasłużony pracownik, były kierownik Działu Zaopatrzenia Zakładów Przemysłu Wełnianego „Włosna Ludów”

ZONIE oraz RODZINIE Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA oraz PRACOWNICY ZPW „WŁOSNA LUDÓW”

